

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI  
TOM 5, 2010

MIKOŁAJ PUKIANIEC

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Wydział Historyczny, Instytut Historii

**Kasata klasztoru benedyktynów w Lubiniu**

Suppression of the Benedictine Monastery in Lubin

Po drugim rozbiorze Polski znaczna część diecezji poznańskiej znalazła się w obrębie monarchii Hohenzollernów, tym samym podlegając ustawodawstwu pruskiemu, czego konsekwencją były istotne zmiany organizacyjne i bytowe duchowieństwa diecezjalnego oraz zakonnego. Na mocy królewskiego patentu z dnia 28 stycznia 1793 roku i układów z Grodna z dnia 25 września 1793 roku. art. 5 nowe władze gwarantowały *status quo*, stojąc na straży wolności wyznania, uznając jurysdykcję kościelną, zapewniały poszanowanie własności kościelnej i beneficjów:

*Katolicy rzymscy podobnie jak ci tejże religii, którzy dawniej przeszli pod panowanie pruskie, będą używać we wszystkich krajach, niniejszym traktatem ustąpionych, wszelkich swoich praw i własności w względzie cywilnym, a co do religii zachowaną mieć będą takąż samą jak dotąd wolność obchodzenia obrzędów religij i karności in status quo z posiadaniem wszystkich kościołów i dóbr wszystkich kościelnych, tak jak je dotąd posiadali. Najjaśniejszy Król JMć Pruski przyrzeka za siebie i swoich Następców, że nigdy nie zechce używać praw monarchicznych z uszkodzeniem stanu aktualnego religij w krajach niniejszym traktatem pod jego panowanie przeszłych. Co się zaś tycze kościołów i fundacji pobożnych, które sytuowane będąc w jednym państwie, miałyby jaką część dóbr swoich w drugim, Najjaśniejsze Strony Kontraktujące ustępując oneż sobie nawzajem z wszystkimi prawami, bądź quo ad spiritualia, bądź ad temporalia z zachowaniem sobie wolności rozrządzenia onemiż, tak jednak, iżby rzeczzone dobra natury swej nie odmieniały i nie mogły być użyte tylko jedynie na indemnizacje wzajemne kościołów i zgromadzeń, któreby na tym urzędzeniu traciły. Z ostrzeżeniem oznaczenia w artykułach osobnych terminu, do którego używanie*

*intrať rzeczonych kościołóť i zgromadzeń wzajemnie trwać ma podług aktualnego stanu bez uszkodzenia prawa dożywocia posesorów i ich koadiutorów teraźniejszych, wyłączając jednak zaraz dobra biskupstwa poznańskiego w Polsce pozostałe, które pod urządzenie Rzeczypospolitej przechodzą dla ustanowienia z nich intrať nowemu biskupstwu warszawskiemu<sup>1</sup>.*

Przepisy respektowano niespełna trzy lata, wprowadzona w Berlinie 28 lipca 1796 roku deklaracja królewska sankcjonowała zajęcie gospodarstw rolnych należących do Kościoła na rzecz skarbu państwa. W ramach rekompensaty pozostawiano duchownym część dochodu, która po potrąceniu kosztów administracyjnych (określanych na 10% dochodu), kontrybucji (50% dochodu) i pozostałych ciężarów wraz z obciążeniami komunalnymi (10% dochodu) nie przekraczała 30% stanu sprzed 1796 roku<sup>2</sup>. Wyłączono z tego jedynie dobra przykościelne: *W przedmiocie zajęcia, w mocy Królewskiej deklaracji z daty 28 lipca 1796 roku dóbr duchownych na rzecz skarbu państwa, stanowi wyraźny rozkaz gabinetowy z dnia 23 maja 1796 r., że pojedyncze dobra probostw i kościołóť służące do utrzymania plebanów, lub do pokrycia potrzebnych wydatków kościelnych, od zajęcia tego wyłączone być mają<sup>3</sup>.*

Wprowadzone przepisy uderzały najsilniej w podstawy egzystencji klasztorów diecezji poznańskiej. Wielkopolskie zakony kontemplacyjne, w wyniku wprowadzanych przez władze zaborcze reform, pozbawiano zysków wpływających z praw własności rozległych dóbr. Wśród poszkodowanych znalazł się klasztor benedyktynów w Lubiniu.

Problematyka kasaty klasztorów w pierwszej połowie XIX w. w diecezji poznańskiej, jak dotąd pozostaje w historiografii kwestią otwartą. Fakt ten może budzić zaskoczenie, szczególnie wobec wciąż narastającej liczby publikacji związanych z funkcjonowaniem zakonów w średniowieczu, czasy nowożytne pozostają jednak *białą plamą*. Na tym tle najskromniejsza wydaje się literatura dotycząca losów wspomnianego klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu. Opublikowane blisko sto lat temu prace J. Paecha<sup>4</sup>, czy też późniejsze A. Jezierskiego<sup>5</sup>, M. Skibniewskiego<sup>6</sup>, Z. Kurnatowskiej<sup>7</sup>, Z. Perzanowskiego<sup>8</sup>, czy też wydawnictwa o cha-

<sup>1</sup> *Volumina Legum*, t. X, *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego 1793 r.*, wyd. Z. Kaczmarczyk, Poznań 1952, s. 33.

<sup>2</sup> AAP, PA 230/ X, *Promemoria w sprawie nadwyrężania praw kościoła w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1848, s. 1.

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.

<sup>4</sup> J. Paech, *Die Geschichte der ehemaligen Benediktinerabteien Lubin von ihrer Grundung bis zur ersten Zerstorung im Jahre 1383*, Brunn 1908.

<sup>5</sup> A. Jezierski, *Klasztor Benedyktynów w Lubiniu*, Poznań 1915.

<sup>6</sup> M. Skibniewski, *Opactwo benedyktynów w Lubiniu. Perła wśród nizin*, Poznań 1987.

<sup>7</sup> Z. Kurnatowska, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, Poznań 1996.

<sup>8</sup> Z. Perzanowski, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu*, Wrocław 1978.

rakterze krajoznawczym Z. Szymankiewicza<sup>9</sup> nie wyczerpały omawianej problematyki. Konieczne zatem jest poddanie analizie materiału źródłowego prowadzonej klasztornej, jak również pozostałych materiałów administracji kościelnej i państwowej tego okresu.

## I. KASATA DÓBR KLASZTORNICH

Wskazując skalę strat jakie dotknęły mnichów lubińskich, konieczne jest ukazanie wielkości dóbr, należących do klasztoru w okresie przedrozbiorowym. W roku 1750 biskup Teodor Czartoryski podczas wizytacji potwierdził prawa klasztoru do okolicznych wiosek, wśród których zostały wymienione: Lubiń, Osowia, Stankowo, Żelazno, Wieszkowo, Bielejewo, Jerka, Łuszkowo, Zbęchy, Gierłachowo, Bieżyń, Cichowo, Łagowo, Mościszki, Nowy Dwór<sup>10</sup>. Więcej informacji dostarcza opis własności klasztornej z 1784 roku znajdujący się w tej samej księdze:

*[...] Kościół parafialny murowany (w Lubiniu – M.P.) z plebanią ad mensam klasztornego opata inkorporowaną. Należy do archidiaconatu i dekanatu śremskiego. Leży w województwie poznańskim, powiecie kościańskim, Ma w swoim obrębie rezydencje miejscowe obydwóch to jest komendarską i klasztornego opata. Pozycja /podług rozciągłości/ tejże wioski i kościoła parafialnego jest między wschodem słońca letnim a zachodem jesiennym. Środkiem wsi biegnie droga czyli gościniec publiczny, a od tejże wschodu słońca z Dolska na zachód do Krzywina i Osiecznej, Leszna i Wschowy. Końcem zaś onejże wypada poprzeczny drugi gościniec niby spomiędzy zachodu letniego i północy od Kościana i Poznania, niby między wschód zimowy i południe go Gostynia i Krobi. Drogi te wszystkie wskroś prawie są piaszczyste i nieco pod Dolskiem dla jeziora tamecznego zakręt znaczny mające. Który zimową porą lodami i błotami lubińskich dóbr do tegoż jeziora przypierającymi do półmili prawie nakreca się.*

*Pola lubińskie z obu stron tejże wsi są piaszczyste lecz sprawne, górzysto-spadziste, pośrodku których leży też sama wieś, na południe mająca ogrody i łąki, jeziora sięgające ku wschodowi aż do granicy bielewskiej. Borów nie ma żadnych prócz brzezin, zaś do plebani jest struga należąca, olszyną zarastająca i cokolwiek dębiny karłowatej mająca. Do samych zaś granic krzywińskich i wieszkowskich przypinająca. Rzeki żadnej ani stawu tu nie masz prócz jeziora małego.*

*Kościół parafialny na okół parafii lubińskiej są na przód na wschód słońca w Dolsku, miasteczku J.W. Biskupa poznańskiego o dobre półtorej mili samymi*

<sup>9</sup> Z. Szymankiewicz, *Lubiń*, Poznań 1995.

<sup>10</sup> AAP, PA 230 *Liber visitationis*, k. 37.

*prawie piaskami. Na wschód jesienny w Kunowie, wiosce tegoż biskupstwa należącej o milkę letką. A z tej prawie pozycji w Mieście Gostyniu J. W. Mycielskiego, starosty osińskiego dobra półtorej mili górzysto miejscami i kamienisto piaszczystej. Na samo niby południe w wiosce Starego Gostynia klasztoru lubińskiego za mile takiejże drogi. Między południem a zachodem zimowym w Simowie, wiosce opata komendatoryjnego lubińskiego za dobrą milę takiej drogi. Na zachód letni w Krzywiniu miasteczku tegoż opata dobra półmili różno-piaszczystej. I znów na północ w Dalewie wiosce klasztoru lubińskiego za mile dobrą dla objażdżki jeziora zbęskiego retilinium od wschodu ku zachodowi przecinającego drogą różną nienajwięcej piaszczystą. To zaś wszystkie Kościoły prócz Dolska i Kunowa są diakonatu śremskiego.*

*Wioski składające parafię lubińską są następujące. Bieżyń, Bielejewo, Cichowo, Gierlachowo, Jerka, Mościszki, Nowy Dwór, Lubiń, Łagowo, Łuszkowo, Osowia, Stankowo, Wieszkowo, Zbęchy, Żelazno. Aż sam Lubiń in medicullo tych tu dopiero wspomnianych wiosek więc już według alfabetu lecz ciągłym pasmem szczególna specyfikacja tu się spisuje. Już sam Lubiń na około ziemiami graniczy naprzód od wschodu słońca zaczyna swoją granicę od Bieżyń, i ciągnie się z Bielewa, na południe oddziela się od Osowii i Stankowa, na Zachód od Wieszkowa i Nowego Dworu, gdzie też przytyka do błoniów gierlachowskich, jereckich, łuszkowskich prawie na północ i zrazu ku wschodowi łączy się z polami bieżyńskimi. Sytuację zatym tej całej parafii zaczynam od wsi.*

*Osowia, wioska opata komendatoryjnego lubińskiego leży o półmili od Lubinia między wschodem zimowym ku południowi, na wzgórku spadzistym, ku rzece Obrze o kroków circa 800, która ją od innych dziedzin po tamtej stronie leżących odgranicza.*

*Gatunek pól tam jak na Lubiniu. Borów nie ma prócz zarośli olszyny nad Obrą. Graniczy od wschodu na południe z Stankowem i Żelaznem a ku wschodowi z Bielewem i Lubiniem.*

*Stankowo, wioska klasztoru lubińskiego nieco południa ku zachodowi zimowemu nad samą rzeką Obrą spod Osowii ku Wieszkowi i Krzywiniowi płynąca, o półmili od Lubinia leżąca. Przez nią trakt biegnie z Kościana do Gostynia. Dlategoż ma groble i most na Obrze dla wygody przejeżdżania bez żadnej zgoła opłaty. Grunta ma wzgórzyste i kamienno piaszczyste zgoła nieurodzajne. Pastwiska i łąk z młodocianą olszynką. Graniczy od wschodu na zachód z Lubiniem i Żelaznem. Po drugiej stronie Obrzy zaczyna się parafia staro gostyńska.*

*Żelazno wioska komendatoryjna lubińska. W tej że pozycji co i Stankowo bliżej jednak, ćwiercią mili od Lubinia. Nad Obrą od koryta blisko kroków 800 leżąca. W niżach ma grunta cokolwiek lepsze od Stankowa. Łąk, pastwisk olszyny ma więcej, sosiny nie wiele ku opałowi. Ma i jezioro nie wielkie, pod samą wsią z przyjazdu od Lubinia. Ma zgoła osobliwsze bo najprawdopodobniej wód*



Opat Stanisław Kiszewski (1588-1604)

*mineralnych wytryśnięcie, co się z tych skutków okazuje że i naczczo wzywane leczą i w naczyniu nadpsute jak mineralne jajami oddają. Graniczy niby z południa ku zachodowi z Stankowem od zachodu ku północy z Wieszkowem oraz ku wschodowi z Lubnieniem.*

*Wieszkowo, wioska też opata o pół milki od Lubinia na zachód zimowy w tę stronę Obry kroków 600. Na wzgórkach spadzistym leżą. W gruntach piaszczystych i sianożęcią pomiernych leżąca, borów ani lasów nie mająca, prócz małych zarośli olszowych. Graniczy od południa ku północy z Krzywiniem, aż do Żelazna i Lubinia na wschód.*

*Nowy Dwór wioseczka klasztoru lubińskiego od niegoż półwiercią mili na zachód z Lubnieniem od południa ku północy z Krzywiniem.*

*Gierlachowo wioska tegoż klasztoru trochę niżej ku północy niż Nowy Dwór od Lubinia o ćwierć mili leżąca także podległych polach. Żadnych zgoła nawet zarośli chrustów nie mająca. Graniczy podobnie z Krzywiniem jak Nowy Dwór. Błoniem zaś przypiera z północy na południe ku gruntom lubińskim długością.*

*Jerka wieś klasztoru lub. O półmiliki od niegoż. Między Zachodem i północą w równinie leżąca. Pola ma obojętne i piaszczyste i także z błoniami obszernymi pod nowy dwór i Gierlachów i Lubiń rozległym dla pastwiska wspomnianego. Dwa trakty przez nią bieżą, jeden z Kościana i Poznania, do Gostynia, Drugi ze Śremu do Leszna. Ma najwięcej Brzeziny i cokolwiek młodzianej olszyny. Graniczy od wschodu na zachód z Gierlachowem i nowym dworem od południa, ku północy Łuszkowem.*

*Łuszkowo wieś klasztoru lubińskiego na samą północ o trzy ćwierci mili od Lubinia w równinach leżąca. Pół ma nieco lepsze od jereckich, pastwisko na Błonie ciągnące się do samych granic nowych Kopaszewskich lasów ani zarośli nie ma. Graniczy od Zachodu na wschód z Zbęchami a z północy z Jerką.*

*Zbęchy wioska tegoż klasztoru Lubińskiego, mało co z północy ku wschodowi bliżej Lubinia. Po półmili tylko podobnie w równinach leżąca o polach piaszczystych, sprawnych jednak nieco błotami przeciętych jednak. Ma znaczne jezioro od cichowskiego początek bieżące, a po Dalewo i Mościszki się rozlewające. Lasów ani zarośli zgoła tam nie widać. Graniczy z Łuszkowem i Bieżyniem.*

*Mościszki wioska tegoż klasztoru między północą a wschodem o milę dobrą nad tymże jeziorem leżąca. W gruntach takich że lasów ani zarośli nie ma. Jest w granicach cichowskich i dalewskich, do Lubnia nie przytyka.*

*Cichowo wioseczka tegoż klasztoru lubińskiego, od dobre pół mili od niegoż. Z północy przy samym prawie wschodowi w Polach nieco wyżysto piasecznych nad tymże jeziorem początkowo z Dolskim Łączącym się leżąca. Ma cokolwiek gajów brzozowych, Łąk i pastwisk ponad jeziorem wspomnianym graniczy z Dolskim. Tymże jeziorem zaś niby od zachodu ku wschodowi zaś zwracając się*



Bernard z Wąbrzeźna (1575-1603)

*nazad Lu Lubiniowi, na lewej ręce za błotem ciągnącym się od tegoż jeziora ku południowi bliżej Lubnia jest Łagowo wioseczka tegoż klasztoru lubińskiego, na wzgórkę spadzistym ku temuż błotu i jeziorkowi. Od Lubinia nieco ze wschodu słońca ku wieśnanemu także o pół milki mniejsza. Niż do Cichowa z borem sosnowym opałowym na wschód przypierającym. Graniczy tymże położeniem z drugiej strony z Bieżykiem.*

*Bieżyń, wioseczka klasztoru lubińskiego o ćwierć mile tak jak Cichowo położona nad tymże samymi błotami co Cichowo i Łagowo. Ma grobelkę z mostkiem niby na stawku przez te błota a to dla przejeżdżających z klasztornych wiosek do Dolska Borów nie ma prócz krzaków nad błotami. Graniczy z Lubiniem od zachodu na wschód i kończy się przy narożniku, bielewskim.*

*Oprócz wyrażonych już tu dróg grobli mostków nie masz, wtedy parochii innych rzek przepraw wąwozów ani gór znacznych lub bagien. Szczególniejsze nazwiska mających Nie masz żadnych młynów, tartaków, ani rudni, lub homerrićów. A nawet ani foluszów. Rzeka Obra część tej parafii ogranicza od innych linią niby miesięczną, także jest od wschodu poczynając na południe ugadzając na Zachód schylając się sąsiedzkie odgraniczają parafie. Na wschód kunowską, na południe starogostyńską, a ku zachodowi simowską a niby ku północy krzywińską<sup>11</sup>.*

Należy zwrócić uwagę, że na tym terenie klasztor patronował życiu religijnemu, szkolnictwu, sądownictwu, pośredniczył między władzą państwową a mieszkańcami posiadłości zakonnych. Majątki duchowne już w czasach pierwszej Rzeczypospolitej obciążone były znaczącymi świadczeniami i podatkami jak podymne, hiberna czy tzw. subsydium charitativum. Jak podaje M. Skibniewski, powołując się na spis ofiar składanych na cele wojska polskiego w roku 1792: *Klasztor lubiński zakonu św. Benedykta, obowiązał się złożyć w dwóch ratach cztery tysiące złp. podczas gdy najbogatsi właściciele składali tylko po tysiąc złp.*<sup>12</sup> W wyniku reform z lat 1793–1796 pruska komisja rządowa zajęła w roku 1797 dobra klasztorne i opackie, wypłacając w ramach rekompensaty na utrzymanie klasztoru 2609 talarów. Ustaliła również pensję dla opata klasztornego w wysokości 574 talarów i opata komendatoryjnego w wysokości 2000 talarów<sup>13</sup>. Mimo wielu starań podjętych przez ówczesnego opata klasztornego Mikołaja Stanisława Kieszkowskiego, licznych protestów i skarg, roszczenia dotyczące rekompensaty za pozostałe dobra nie zostały pomyślnie rozpatrzone<sup>14</sup>. W świetle materiałów, na które powoływał się A. Jezierski, a które nie zachowały się do naszych czasów, opat lubiński, zmuszony był zadłużać się u krewnych, by za-

<sup>11</sup> AAP, PA 230, k. 66-68.

<sup>12</sup> M. Skibniewski, *Opactwo benedyktynów w Lubiniu*, s. 34.

<sup>13</sup> APwP, 53/1444/475 (materiały związane z przejmowaniem dóbr klasztoru lubińskiego).

<sup>14</sup> APwP, 53/1444/343 (korespondencja z władzami pruskimi dotycząca przejęcia dóbr).





XVIII-wieczne aparaty kościelne z klasztoru w Lubiniu

pewnie członkom kongregacji podstawowe warunki funkcjonowania<sup>15</sup>. Ostatecznie w roku 1836 dobra klasztorne zostały skasowane, a skonfiskowany majątek w wysokości 39 221 talarów 8 sreb. 5 fen. przekazano na potrzeby państwowe.

Fundusz sekularyzacyjny, który powstał w wyniku kasaty wielkopolskich klasztorów przeznaczono na wsparcie budowy i utrzymania gimnazjum ewangelickiego w Poznaniu (wypłacano na ten cel 3500 tal. rocznie), ponadto z pieniędzy wypłacano stypendia dla młodzieży niemieckiej z Wielkiego Księstwa Poznańskiego studiującej w gimnazjach i wszechnicach, których ukończenie otwierało możliwość pracy w administracji rządowej lub szkolnictwie<sup>16</sup>. Pozostała suma w wysokości 6000 tal. rocznie miała wspierać fundusz budowlany w patronacie rządowym.

## II. MAJĄTEK RUCHOMY KLASZTORU

W latach trzydziestych XIX wieku, zgodnie z poleceniami ordynariusza diecezji – Marcina Dunina, rozpoczęto rozdzielanie ruchomości kościelnych i paramentów do ubogich kościołów na terenach dawnych diecezji polskich. Wiele cennych przedmiotów przypadło zniszczonemu wcześniej w wyniku pożaru kościołowi w Chodzieży. Informacje o kasacie klasztoru szybko się rozprzestrzeniły, o czym świadczyć może spora ilość listów zawierających prośby o przesłanie sprzętów liturgicznych do konkretnych parafii<sup>17</sup>. Inwentarz z 19 marca 1838 roku wskazuje, że najwięcej przedmiotów przekazano kościołom sąsiadującym z klasztorem, które wcześniej należały do jego dóbr, tak wymienione zostają parafie znajdujące się w Krzywiniu, Starym Gostyniu, Dalewie, Siemowie, Górcie Duchownej a także w Wyganowie, Opatowie i Sulmierzycach<sup>18</sup>. Niewiele pomogły starania o. Gwalberta Kukawskiego, trwającego na probostwie lubińskim, który zabiegał o pozostawienie w kościele poklasztornym możliwie największej liczby przedmiotów.

Na szczególną uwagę w procesie kasaty zasługuje problem zarekwirowania biblioteki i archiwum klasztornego. Zagadnienie przedstawił szczegółowo o. J. Ostrowski w artykule dotyczącym lubińskiego księgozbioru<sup>19</sup>. Warto wspomnieć, że do naszych czasów zachowały się dwa katalogi ukazujące jedynie część zakonnych

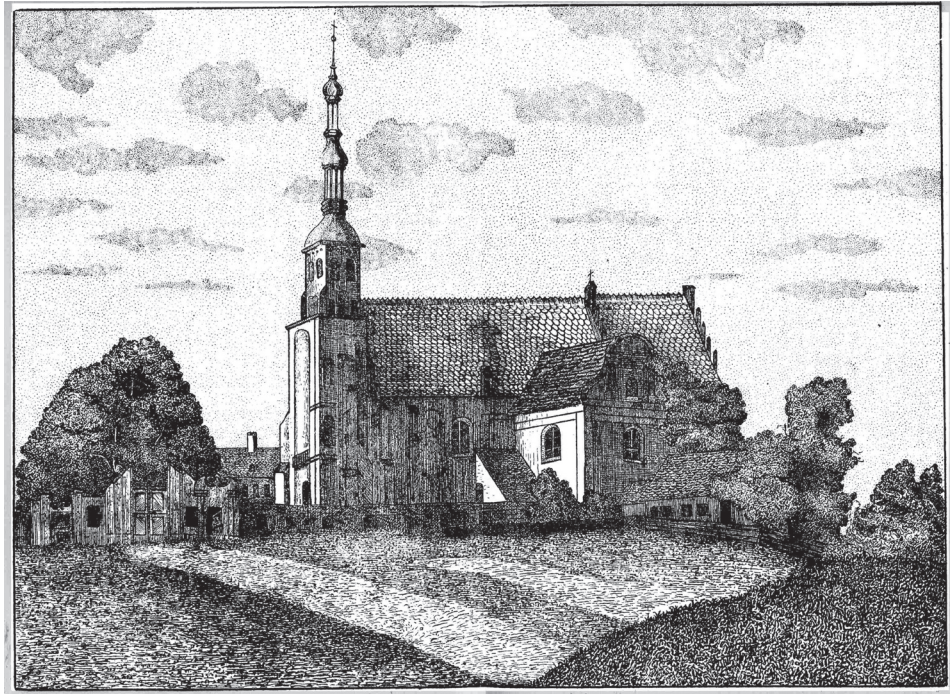
<sup>15</sup> A. Jezierski, *Klasztor Benedyktynów*, s. 52.

<sup>16</sup> AAP, PA 230/X, s. 5.

<sup>17</sup> AAP, OA V 330 Akta Arcybiskupie – Lubiń, kasacja Klasztoru benedyktynów.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> J. Ostrowski, *Biblioteka klasztoru benedyktynów w Lubiniu w: Biblioteki Wielkopolski i Pomorskie*, red. St. Vrtel-Wierczyński, Poznań 1929, s. 167-190. Zob. „Zeszyty Lubińskie”, z. VIII, Lubiń 2004, s. 36-56.



Widok klasztoru w Lubiniu, „Przyjaciół Ludu”. Leszno, 1835, nr 5 (1 VIII)



Klasztor w Lubiniu w roku 1924

zbiorów. Pierwszy, sporządzony przez przeora o. Pawła Szulczewskiego w 1817 roku, drugi sporządzony był dwadzieścia lat później przez urzędnika pruskiej komisji kasacyjnej o nazwisku Meinert. W 1838 roku 5525 woluminów podzielono między Bibliotekę Królewską w Berlinie i Bibliotekę Uniwersytetu Berlińskiego. W lipcu tego roku, jak wskazuje protokół, przetransportowano część ksiąg do stolicy państwa w dziesięciu worach o wadze 12 centnarów i 24 funtów. Pozostałe woluminy trafiły do bibliotek seminaryjnych i gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu<sup>20</sup>.

### III. ZAKONNICY LUBIŃSCY

Pierwszym opatem, który boleśnie odczuł reformy władz zaborczych, był wspomniany o. Mikołaj Stanisław Kieszkowski (zm. 1814 r.). W czasie sprawowania przez niego funkcji w 1796 roku wprowadzono zakaz przyjmowania do nowicjatu kandydatów pochodzących z zagranicy, kandydaci krajowi natomiast zobowiązani zostali do uzyskania zgody administracji rządowej. W roku 1816 wprowadzono powszechny zakaz przyjmowania nowicjuszy, co skazało zakony na powolne wymarcie<sup>21</sup>.

Dokładnych informacji o członkach lubińskiej kongregacji dostarcza ankieta, której przeprowadzenie zlecił Marcin Dunin w 1829 roku. Skierowany do duchownych formularz zawierał dziewięć pytań dotyczących wykształcenia, przyjętych święceń, informacji o rodzinie i krewnych, znajomości języków obcych, posiadanych ksiązek, a także zadowolenia z obecnej posady<sup>22</sup>. Zachowane kwestionariusze pozwalają na zapoznanie się z sylwetkami ostatnich zakonników benedyktyńskich w Lubiniu.

Po śmierci o. Mikołaja Stanisława Kieszkowskiego w roku 1814, opatem wybranym przez współbraci został o. Beda Ostaszewski<sup>23</sup>, na oficjalną instalację czekał do 19 października 1818 roku. Urodził się w 1764 roku niedaleko Pułtuska. Ukończył sześć klas szkoły publicznej nadzorowanej przez Komisję Edukacji Narodowej, następnie wstąpił do klasztoru benedyktynów w Pułtusku, gdzie przyjął profesję zakonną 28 września 1783 roku. Kolejne trzy lata spędził w klasztorze horodyskim, gdzie pobierał nauki teologiczne. W latach 1786–1792 Ostaszewski przebywał w Pułtusku, skierowany przez władze zakonne do pracy

<sup>20</sup> APwP, 53/2038/20 [*Verzeichniss der Bücher in der Bibliothek des aufgehobenen Benediktinerklosters zu Lubin im Kostener Kreise, Posener Regierungsdepartaments angefertigt im August und September 1837 vom Kammerassessor Meinert*].

<sup>21</sup> APwP, 53/1444/253 [*Zarządzenia władz pruskich w sprawie przyjmowania nowicjuszy, przekazane do klasztoru w Lubiniu*].

<sup>22</sup> AAP, OA III, s. 50.

<sup>23</sup> Tamże, s. 30.

w szkole publicznej. W latach 1792–1795 przebywał w Lubiniu, gdzie sprawował funkcję profesora teologii przy studium generalnym. W kolejnych latach powrócił do Pułtuska, by objąć opiekę nad tamtejszym nowicjatem, pełnił również rolę sekretarza. Od 1802 roku pełnił tam funkcję przeora aż do 1815 roku, gdy został opatem lubińskim<sup>24</sup>. Był ostatnim dziewiętnastowiecznym opatem lubińskim, zmarł 8 lipca 1834 roku<sup>25</sup>.

W czasie pełnienia przez Ostaszewskiego funkcji opackiej w roku 1816 zakazano ostatecznie przyjmowania kandydatów do nowicjatu<sup>26</sup>, skazując tym samym wspólnotę na powolne wymarcie. Niespełna szesnaście lat później wydano decyzję dotyczącą kasaty wszystkich klasztorów do 1836 roku<sup>27</sup>. Po śmierci opata zarząd wspólnotą powierzono przeorowi o. Pawłowi Szulczewskiemu<sup>28</sup>.

Paweł Szulczewski urodził się w 1779 roku w Szamotułach, gdzie początkowo uczęszczał do szkoły parafialnej, a następnie do szkoły oo. Reformatów, gdzie uczył się gramatyki łacińskiej, poezji i retoryki do końca 1793 roku. W tym samym roku wstąpił do klasztoru lubińskiego, w 1795 r. złożył śluby zakonne. W macierzystym klasztorze kształcił się do 1800 roku. Kolejne święcenia przyjął: subdiakonatu 20 września 1800 r.; diakonatu 13 marca 1801 r.; prezbiteratu 18 września 1802 roku. Od 31 marca 1808 r. pełnił funkcję przeora aż do 1837 roku. Po śmierci Ostaszewskiego z polecenia dziekana śremskiego sprawował funkcję administratora parafii w Lubiniu. Od 1838 roku został komendantem w Siemowie, parafii wchodzącej w skład dóbr lubińskich przed kasatą. W dniu 31 stycznia 1854 roku arcybiskup Leon Przyłuski podniósł Szulczewskiego do godności kanonika katedralnego<sup>29</sup>, z czego duchowny zrezygnował z powodu słabego stanu zdrowia<sup>30</sup>. Zmarł 22 grudnia 1855 roku w Lubiniu. Mowa żałobna z pogrzebu ks. Pawła Szulczewskiego, którą wygłosił ks. dr Aleksy Prusinowski, została opublikowana w 1884 roku w Poznaniu<sup>31</sup>.

Jednym z najstarszych braci lubińskich w czasie kasaty był Otto Richter urodzony w roku 1767 we wsi Rapsen (Rapocin) pod Głogowem. Początkowe nauki pobierał w Głogowie, a następnie studiował teologię we Wrocławiu. Od 1787 przebywał w Lubiniu. Kolejne święcenia przyjął w 1790 r. – subdiakonatu i diakonatu i prezbiteratu w 1792 r. Pełnił funkcję proboszcza w Górcie Duchownej

<sup>24</sup> AAP, OA III, s. 32.

<sup>25</sup> A. Jezierski, *Klasztor Benedyktynów*, s. 52.

<sup>26</sup> APwP, 53/1444/253 [*Zarządzenia władz pruskich w sprawie przyjmowania nowicjuszy, przekazane do klasztoru w Lubiniu*].

<sup>27</sup> AAP, PA 230/X.

<sup>28</sup> OA V 330 *Akta Arcybiskupie – Lubień, kasacja klasztoru benedyktynów*.

<sup>29</sup> AAP, OA V 192, s. 3.

<sup>30</sup> Tamże, s. 4.

<sup>31</sup> *Mowy pogrzebowe i kazania śp. Aleksego Prusinowskiego dra filozofii, proboszcza grodzkiego*, wyd. ks. W. Jaskulski, Poznań 1884, s. 214-222.

z prezenty opata Kieszkowskiego, od 19 czerwca 1801 do swojej śmierci 30 stycznia 1843 roku. Nekrolog Richtera zamieściła Gazeta Kościelna wydawana przez kanonika poznańskiego Jabczyńskiego<sup>32</sup>.

Niespełna rok młodszym benedyktynem był Alberyk Wiszniewski pochodzący z Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>33</sup>. Urodzony w 1768 roku w Wilnie, dzięki opatowi Kieszkowskiemu kształcił się w Poznaniu. W roku 1785 wstąpił do klasztoru. Kolejne święcenia przyjął: subdiakonat – 1789 r., diakonat i prezbiterat – 1790 r. Pełnił funkcję komendarza w parafii lubińskiej w 1794 r., od 1797 wikarego w Starym Gostyniu. W roku 1820 został powołany przez opata do objęcia parafii w Siemowie. Jego data śmierci pozostaje nieznana. Z pewnością można stwierdzić, że żył w 1837 roku, gdy spisywano inwentarz klasztorny, należy założyć, że zmarł między 1837 a 1838 rokiem, po nim w Siemowie proboszczem został Szulczewski.

W równym wieku z Wiszniewskim był Leonard Hampel<sup>34</sup>, pochodzący ze wsi Nikolsdorf w Czechach. Urodzony w 1768 roku niepodał Rumburga. W Lubiniu przebywał od 1794 r. Kolejne święcenia przyjął: subdiakonatu w 1807 r., diakonatu i prezbiteratu w 1809 r. Z polecenia opata wysyłany był do pomocy w różnych parafiach: w 1812 r. w Kostrzynie Wlkp., w 1816 r. w Lesznie, w Kursdorfie i Święciechowie. Od 1822 roku był kapelanem *domu poprawy* w Rawiczu. W 1829 roku zwracał się do ordynariusza z prośbą o zwolnienie z funkcji kapelana, biskup jednak nieprzychylnie odniósł się do prośby zakonnika<sup>35</sup>. Żył jeszcze w roku 1837, brak informacji o jego zgonie.

Benedyktyn Urban Marcinkowski<sup>36</sup> urodził się w 1772 roku w Bukowcu pod Wschową. Kształcił się w szkołach wschowskich i w Lesznie. Do klasztoru wstąpił w 1792 r. Kolejne święcenia subdiakonatu i diakonatu przyjął w 1796 r., prezbiteratu w 1797 r. Od 27 września 1812 r. był proboszczem w Dalewie.

Młodszy od wspomnianych zakonników był o. Gwadalbert Jan Kukawski<sup>37</sup>, urodzony w 1775 roku w Szamotułach. Kształcił się w szkole Komisji Edukacji Narodowej w Stężycy. Do klasztoru wstąpił w 1796 roku, zgodnie z wprowadzonym w tym roku prawem, musiał uzyskać zgodę rządową na uzyskanie profesji. Decyzję otrzymał dopiero w roku 1800. Kolejne święcenia przyjął w 1800 r. – subdiakonatu i diakonatu, w 1802 r. prezbiteratu. Od 1825 roku pełnił funkcję podprzeora. Po kasacie klasztoru został proboszczem w Lubiniu. Zmarł 14 kwietnia 1855 roku w Lubiniu. Obszerny nekrolog Kukawskiego zamieścił Przegląd Poznański<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> „Gazeta Kościelna”, nr 8 (1843), s. 62.

<sup>33</sup> AAP, OA III, s. 44.

<sup>34</sup> AAP, OA III 42, s. 34.

<sup>35</sup> AAP, OA III 43, s. 36.

<sup>36</sup> Tamże, s. 14 (26).

<sup>37</sup> Tamże, s. 61.

<sup>38</sup> „Przegląd Poznański”, t. XX (1855), s. 580-581.

Benedyktyn Kajetan Sypniewski<sup>39</sup> stanowi wyjątek wśród braci lubińskich. Urodzony w 1775 roku w Pakosławiu, kształcił się w wiejskiej szkole pod Rawiczem. Od 10. roku życia pozostawał przy boku oficera Ignacego Zakrzewskiego, który z chłopca pragnął uczynić artylerzystę. Po roku 1790 został pomocnikiem altarzysty w Sarnowie. Do klasztoru wstąpił w 1792 roku. Kolejne święcenia przyjął: subdiakonat w 1797 r., diakonat w 1798 r., prezbiterat w 1799 roku. Od 1812 roku pełnił funkcję wikariusza w Lubiniu z polecenia opata Kieszkowskiego.

Jedynym zakonnikiem, któremu nie przydzielono beneficjum, był Kazimierz Mańkowski<sup>40</sup>, urodzony w 1778 roku w Głowach koło Wrześni. Kształcił się w szkołach oo. reformatów w Pakości, następnie pracował jako nauczyciel Herstopskich w Mieszkowie i Topolskich w Trzoku. Do klasztoru wstąpił w 1809 roku. Otrzymał święcenia subdiakonu (1814), diakonu (1815) i prezbiteratu (1816 r.). Zakonnik zwolniony był z pełnienia funkcji ze względu na wieloletni ból zębów i oczu.

Nie zachowała się ankieta zakonnika Idziego (Aegidiusa) Zgolińskiego urodzonego w 1795 roku. Pewne jest, że zrzekł się 27 II 1837 roku proponowanego przez władze probostwa w Mixstadt, przechodząc tym samym na pensję wyznaczoną dla zakonników skasowanych klasztorów. Powodem rezygnacji były spory między kolatorami beneficjum a mieszkańcami, a także brak środków zapewniających godne utrzymanie<sup>41</sup>.

Najmłodszym benedyktynem lubińskim był Ładysław Wojciechowski<sup>42</sup> urodzony w 1797 r. w Opalenicy. Kształcił się pod okiem ks. Rakowicza w Grodzisku, za namową którego wstąpił do klasztoru w 1814 roku. Kolejno przyjął święcenia subdiakonu (1820), diakonu i prezbiteratu (1821). Od 1824 roku pełnił funkcję proboszcza w Starym Gostyniu. Zmarł 15 stycznia 1874 roku.

Pokasacyjne losy zakonników lubińskich w większości związały się z beneficjami należącymi niegdyś do dóbr klasztornych. Zakonnicy, którzy w następstwie rozwiązania klasztoru weszli w skład kleru diecezjalnego, w większości otrzymali nadania od ostatnich opatów lubińskich, co w pewnym stopniu legitymizowało pełnienie powierzonych im funkcji w oczach ówczesnych władz.

Dopełnieniem procesu kasaty było zburzenie w 1847 roku budynków poklasztornych. Pozostawiono jedynie mieszkanie dla dwóch duchownych. Kościół poklasztorny stał się kościołem parafialnym. Dawny kościół parafii lubińskiej św. Leonarda przekazano gminie ewangelickiej.

---

<sup>39</sup> AAP, OA III 43, s. 52.

<sup>40</sup> Tamże, s. 64.

<sup>41</sup> Tamże, s. 42.

<sup>42</sup> Tamże, s. 63.

Od śmierci ostatniego z dziewiętnastowiecznych zakonników lubińskich do powrotu benedyktynów w 1923 roku minęło bez mała pół wieku.

Pamiętką tamtych wydarzeń jest zawołanie towarzyszące zakonowi benedyktyńskiemu „*Succisa virescit*” – ścięty na nowo się odradza.

### SUMMARY

Following the second partition of Poland, the Benedictine Monastery in Lubiń found itself within part annexed by Prussia. Government guaranty of immunity of Church property turned out to be a farce as early as 1795, while subsequent rulings of Friedrich Wilhelm II led to the ruin of one of the most famous centres of monastic life in the former Republic of Poland. Monastery lands were nationalized, a ban was introduced on the admission of candidates to the novitiate and after a time requisition of the monks' movable property was enforced. The process of suppression was brought to a completion when buildings formerly belonging to the monastery were torn down. Only one apartment was spared where two clergymen were allowed to live. The church of the former Lubiń parish of St. Leonard was handed over to the Evangelical community. Almost half a century passed between the death of the last of the 19<sup>th</sup> century monks in Lubiń and the return of the Benedictines in 1932. The memory of those events lives in the call that accompanies the Benedictine order – „*Succisa virescit*” – the truncated regenerates.

### Key words:

Benedictines, Lubiń, monastery, suppression, Poznań archdiocese, Bernard of Wąbrzeźno, Prussian government, Church in Poland